Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 282 Katowice, środa 5-go grudnia 1928. Rok 27

Rząd nie chce lekceważyć sejmu.

Warszawa. (PAT.) Komisja budżetowa sejmu przystąpiła w obecności ministra Moraczewskiego do obrad nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych. Sprawozdawca poseł Chądzyński oświadcza na wstępie, że budżet ten został przekroczony o 31 milj. złotych, tj. o 35 proc. Przekroczenia zostały dokonane w dziale mostów i dróg i w dziale budowy gmachów państwowych. Ponieważ wszystkie te wydatki były potrzebne i pożyteczne, przeto mówca jako referent nie ma nic przeciwko tym przekroczeniom. W zakończeniu swego przemówienia referent proponuje szereg poprawek w dochodach i w dziale wydatków zwiększenia szeregu pozycyj.

Po referencie zabrał głos poseł Woźnicki. Co do nieotwartych przez rząd pewnych kredytów prosi imieniem 3 stronnictw lewicowych p. przewodniczącego, aby zażądał wyjaśnienia od rządu co do wszystkich kredytów uchwalonych przez Sejm czy in plus, czy też in minus. Mając takie wyjaśnienie stronnictwa będą mogły interpelować p. premjera i ministra skarbu, o ile nie okaże, że pominięto wolę Sejmu.

Przewodniczący poseł Byrka akceptuje te żądania i prosi wnioskodawcę, aby umotywował szczegółowo, o które pozycje chodzi.

Poseł Kornecki wnosi szereg poprawek, skreślających odpowiednie kwoty w poszczególnych pozycjach budżetu na ogólną sumę 12 224 000.

Po przemówieniu tem zabrał głos minister Moraczewski, który sprzeciwił się zmniejszeniu etatów, zaznaczając, że wszelkie oszczędności personalne odbijają się na ilości robót. Z tego względu minister prosi o nieskreślanie etatów proponowanych, tembardziej, że często przez nieznaczne pomniejszenie sił pomocniczych w gruncie rzeczy nic się nie oszczędza.

Po dzisiejszej dyskusji, w której minister podkreślił, że rząd bynajmniej nie ma zamiaru lekceważenia uchwał sejmu, dalszą dyskusję odroczono do wtorku.

Dziwne stanowisko p. Hermesa.

Berlin. (PAT). Parlament rozpoczął dyskusję nad wielkim programem akcji pomocy dla rolnictwa. Jako pierwszy mówca wystąpił b. minister dr. Hermes z uzasadnieniem interpelacji centrowej, zapytując gabinet, co ma zamiar uczynić, ażeby uwolnić rolnictwo niemieckie od grożących mu niebezpieczeństw gospodarczych. Dr. Hermes oświadczył, że rynek niemiecki nie jest dostatecznie broniony przed importem środków żywnościowych. Dr. Hermes żądał, by rząd przyszedł rolnictwu z pomocą przedewszystkiem za pomocą dostatecznej ochrony celnej dla produktów rolnych. W szczególności żądał dr. Hermes nie ułatwiania w żaden sposób importu żywego bydła zwłaszcza z Polski. Minister rolnictwa Dietrich, poruszając sprawę rokowań handlowych z Polską oświadczył z naciskiem, że ze swej strony współpracuje pozytywnie przy dojściu do skutku doniosłego traktatu handlowego z Polską, naturalnie z zastrzeżeniem uzyskania ustępstw koniecznych ze strony Polski. Jest rzeczą konieczną jednak — oświadczył minister — poszukiwanie drogi, którąby pozwoliła usunąć wynikający z importu produktów rolnych nacisk na poziom cen, przynoszący szkodę rolnictwu niemieckiemu.

(Jak wiadomo, sprawa wywozu bydła z Polski jest jednym z głównych warunków zawarcia traktatu handlowego. Jeśli p. Hermes, jako poseł do parlamentu zajmuje wrogie stanowisko w tej sprawie, to jako kierownik delegacji niemieckiej nie doprowadzi do zawarcia traktatu. Red.)

Żądania Niemców w sprawie komisji dla odszkodowań.

Berlin. (PAT). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch, który odbył w sobotę wieczorem dłuższą konferencję z premjerem Poincarem, odwiedził w poniedziałek przed południem ministra Brianda i odbył z nim rozmowę w sprawie utworzenia komisji rzeczoznawców. „Berliner Tageblatt" donosi za prasą paryską, iż w rozmowie swej ambasador von Hoesch oświadczył ministrowi Briandowi, że Niemcy nie mają nic przeciwko dokonaniu przez komisję odszkodowań nominacji rzeczoznawców, którychby jednak desygnowały rządy sojusznicze. Ponadto ze swej strony Niemcy żądają, aby delegaci niemieccy, mianowani byli bezpośrednio przez rząd Rzeszy, oraz by wszyscy członkowie komisji rzeczoznawców byli całkowicie niezależni i równouprawnieni.

Koniec lokautu w Westfalji.

Berlin. (PAT). Lokaut w przemyśle metalowym północno-zachodnich Niemiec został zakończony. We wszystkich fabrykach podejmowana jest stopniowo praca. Uruchomienie fabryk może jednak tylko stopniowo następować, ponieważ piece wysokie prawie wszędzie zostały ugaszone, a uruchomienie ich całkowite wymaga pewnego czasu. Kanclerz Müller, otrzymawszy w niedzielę wieczorem odpowiedź od wszystkich trzech związków zawodowych, porozumiał się natychmiast z ministrem spraw wewnętrznych, proponując mu objęcie roli rozjemcy. Minister Severing przyjął tę misję i w poniedziałek odjechał do Düsseldorfu, by rozpocząć tam badanie stanu, w jakim przemysł metalowy pracuje.

Wybory komunalne w Czechach.

Jak głosowała Praga?

Praga. (PAT.) W niedzielę odbyły się w całym kraju wybory do rad prowincjonalnych i okręgowych. Wyniki wyborów w samej Pradze przedstawiają się jak następuje: Narodowi socjaliści 123 058 głosów (w porównaniu z rokiem 1927 zyskali 13,596 głosów), socjal-demokraci 54 443, zyskali 7 340, komuniści 54 727, stracili 15 689, niemieccy socjal-demokraci 3 350 — zyskali 1 377, stronnictwo republikanów 17 247, narodowi demokraci 73 263 — zyskali 2 220, ludowcy 24 174, stracili 1 358, stan średni 22 466 — stracili 4 168, nacjonaliści niemieccy 1 704 — stracili 1 927, niemiecka współpraca ideowa 12 227 — zyskali 1 823.

Ogólny pogląd.

Praga. (AW) Wybory przeszły spokojnie. Komuniści ponieśli klęskę na całej linji. W Pradze stracili 15 000 głosów, w Bernie Mor. 10 000 głosów. Agrarjusze uzyskali największą liczbę mandatów, tak że stronnictwo ich jest jedno z najsilniejszych w Czechosłowacji.

Rumunja na przełomie.

Opozycja w Rumunji, a ściślej mówiąc, stronnictwo chłopskie pod wodzą dra Maniu, stawiało zawsze jako naczelne żądanie, by rozwiązany został obecny parlament, ponieważ nie odpowiadał on rzeczywistemu układowi stosunków w kraju i był wybrany przy pomocy przekupstwa i nacisku ze strony urzędników. Było więc rzeczą jasną, że z chwilą objęcia władzy przez przywódcę opozycji, dra Maniu, rząd przedewszystkiem rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.

Tak się też stało. 12 grudnia będzie dla Rumunji dniem historycznym, w którym poraz pierwszy wybory odbędą się bez nacisku ze strony tych, którzy władzę zdobytą niemoralnymi środkami wyzyskiwali dla korzyści swojej własnej i swych najbliższych przyjaciół.

Czy dawniejsza opozycja uzyska w wyborach większość, jest rzeczą prawdopodobną, ale bynajmniej nie pewną. Wprawdzie Maniu cieszy się olbrzymią popularnością w całym kraju, jako wytrwały obrońca demokratyzmu. Wszyscy też mają nadzieję, że zdoła on uwolnić kraj od dotychczasowego systemu rządzenia, opartego na cenzurze, stanie wyjątkowym i ucisku przez władze administracyjne, a wprowadzi swobody obywatelskie. Pomimo tego wszystkiego, Maniu będzie miał jeszcze wiele trudności do zwalczenia. Najważniejszą z nich jest aparat administracyjny.

Ludność Rumunji przez szereg lat przyzwyczaiła się do ulegania urzędnikom i do spełniania zwłaszcza podczas wyborów ich woli. Maniu zbyt krótko sprawuje władzę, by zdołał przerobić aparat państwowy na sprawny instrument, działający po myśli rządu. Niewątpliwie zaś urzędnicy, którym dobrze się działo w tychczasowym systemie, będą starali się utrudnić akcję rządu w obawie o swoją skórę. Chociaż bowiem Maniu, objąwszy rządy, przedewszystkiem pousuwał wyższych urzędników administracyjnych, zwłaszcza prefektów i na ich miejsce osadził oddanych sobie ludzi, to jednak cała falanga niższych urzędników pozostała na swych stanowiskach i bronić będzie wszelkimi sposobami swego stanu posiadania.

Drugą trudność będzie miał Maniu do zwalczenia w Siedmiogrodzie. Po przyłączeniu Siedmiogrodu do Rumunji i po usunięciu administracji węgierskiej, nasłano tam — jak się to zazwyczaj w takich wypadkach dzieje — całą falangę urzędników z Rumunji. Ludność Siedmiogrodu jednak uważa siebie za wyżej stojącą pod każdym względem od ludności Rumunji i była tem oburzona. Jest bowiem przekonaną, że wśród niej znalazłaby się odpowiednia ilość co najmniej tak samo dobrych urzędników, jak ci, których nasłano. Przytem ci urzędnicy, którzy przybyli do Siedmiogrodu, nie byli śmietanką rumuńskiej biurokracji i sprawowali despotycznie władzę, jak gdyby byli zwycięzcami i rządzili w kraju zdobytym. Rozgoryczyło to niesłychanie Rumunów siedmiogrodzkich do swej macierzy. Obecnie z obaleniem dotychczasowych rządów domagają się oni całkowitego oddania administracji w ich ręce. Rzecz prosta, że żądaniu temu Maniu w tej chwili zadość uczynić nie mógł, chociażby ze względu na olbrzymie wydatki, złączone z usunięciem tysięcy urzędników. Na to pusty i obdłużony skarb rumuński nie mógłby sobie pozwolić. Wskutek tego Rumuni siedmiogrodzcy są znowu niezadowoleni i nie wiadomo, jakie zajmą stanowisko w wyborach.

Do tych trudności dołącza się jeszcze sprawa mniejszości. Maniu jest zwolennikiem polityki liberalnej wobec nich i zyskał sobie ich sympatje. Ale właśnie ten fakt wyzyskują jego przeciwnicy, a zwłaszcza antysemici, którzy oskarżają rząd o zbytnią ustępliwość wobec mniejszości. Próbują oni nawet rozniecić rozruchy przeciw żydom, co niewątpliwie zaogniłoby bardzo położenie i spowodowało dla rządu nowe trudności

Pomimo tego wszystkiego widoki są dosyć pomyślne dla Maniu. Zwycięstwo jego stronnictwa wprowadziłoby Rumunję w nowy okres wręcz przeciwny do tego, w jakim tkwiło państwo dotychczas. Dla Polaków jest taki wynik pożądany, chociażby z tego względu, że nareszcie zostałaby zlikwidowana sprawa odszkodowań polskich właścicieli ziemskich, wywłaszczonych bez odszkodowania przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Następnie byłyby widoki uzyskania przynajmniej jednego mandatu do parlamentu przez zamieszkałą w Rumunji ludność polską. Przytem skonsolidowane państwo rumuńskie byłoby dla Polski znacznie cenniejszym sojusznikiem, aniżeli dotychczasowe, w którem wewnętrzne stosunki były niezwykle naprężone i groziły każdej chwili niespodziankami.

Przegląd polityczny

Spór o Chorzów zakończony.

Dobrowolny układ rządu polskiego i niemieckiego, o czem donosiliśmy, likwidujący całkowicie spór o pretensje niemieckie w sprawie odszkodowań za Chorzów, pociągnie za sobą automatycznie wycofanie przez rząd Rzeszy niemieckiej w najbliższych dniach skargi z trybunału haskiego. O tej doniosłej umowie sekretarjat Ligi Narodów będzie zawiadomiony przez trybunał sprawiedliwości w Hadze.

Dobrowolna likwidacja sporu zaoszczędzi obu rządom wiele kosztów, związanych z prowadzeniem procesu przed trybunałem haskim. Między innymi odpadnie poważny wydatek w wysokości 20 tysięcy dolarów, przeznaczonych dla 3 ekspertów, przedstawicieli państw neutralnych, którzy w wykonaniu ostatniego wyroku trybunału haskiego udać się mieli do Chorzowa, celem opracowania na miejscu wniosków w sprawie poprzednich pretensyj niemieckich o Chorzów.

Kompromis między Niemcami a Polską w tak poważnym sporze odbił się głośnem echem zagranicą, gdzie komentowany jest życzliwie dla stanowiska Polski.

Kwestja żydowska w Polsce.

„Corriere della Sera“ zamieszcza korespondencję z Wilna o sprawie żydowskiej w Polsce. Korespondent twierdzi, że rola żydów w państwie polskiem polega na przyglądaniu się wysiłkom Polaków, dążących do wzmocnienia własnej państwowości, przyczem masa żydowska nie bierze w pracy państwowej żadnego udziału. Powinni oni być wdzięczni Polsce, która dała im równouprawnienie i niezależność, usuwając ich jednocześnie od wiecznego widma pogromów, jakie nad nimi wisiało w carskiej Rosji. Kto na tej zmianie zyskał? Oczywiście żydzi — pisze korespondent — otrzymali oni pewien kapitał wolności i swobód, od którego niebawem nieomieszkają ściągnąć procentów. Pomimoto tych dobrodziejstw przy wyborach głosy komunistyczne bratają się z głosami żydowskiemi. Może dlatego to odrodzona Polska, dążąca do dania swemu terytorjum i swej ludności przedewszystkiem celowej organizacji, obdarza żydów pewną stałą nieufnością, czując, że są oni obcymi całości państwa. Młodzieńcza siła narodu polskiego, jego nieugięta wola, jego twórczy entuzjazm, oraz połączona z tem energja lekceważą obecność tych dziwnych „widzów“, którzy jednak tak wyglądają, jakby mogli pewnego dnia wstąpić na scenę, gdyby jakiemuś aktorowi powinęła się noga.

Polska, przeciwna rosyjskiej zasadzie nieprzejednania ,pozwala, aby gminy żydowskie istniały, rosły i mnożyły się. W Polsce zatem niema kwestji żydowskiej, choć może przyjść chwila, gdy ten balast dwumiljonowy, oddziedziczony po Rosji, zaciąży silnie odrodzonemu państwu polskiemu.

(Te słuszne uwagi Włocha powinny społeczeństwu polskiemu otworzyć nareszcie oczy na niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony żydów.

Długi Polski sięgają pół miljarda dolarów.

Ogólna suma długów państwowych wynosiła na dzień 30 czerwca b. r. **4.107.782.534 zł.**, czyli **461.496.841.43 dolarów** (przy stosunku 8.90 zł. za 1 dolar.

Długi zagraniczne wyrażały się cyfrą — 3.816.560.012 zł., t. j. 428.826.967.64 dol. Z powyższej sumy przypadało na pożyczki 1.240.899.763 zł. (139.426.939.66 dol.), długi wobec państw obcych 2.231.652.444 zł. (dol. 250.747.465.62), długi wobec instytucyj prywat. 18.821.600 zł. (dol. 2.114.786.52), na długi likwidacyjne powojenne 325.186.205 zł. (dol. 36.637.775.84).

Długi wewnętrzne wynosiły 291.225.22 zł. czyli 32.669.873.79 dol., z czego długi oprocentowane 275.001.065 zł. (dol. 30.850.121.15), długi bezprocentowe 16.221.457 zł. (dol. 1.819.752.64).

Robotnicy polscy — a lokaut w Niemczech.

Trwający od miesiąca lokaut w przemyśle zachodnio-niemieckim odbił się również bardzo poważnie na sytuacji 12.000 rzeszy robotników polskich. Polskie organizacje zawodowe dopóki rozporządzały środkami, spieszyły bezrobotnym z pomocą. Obecnie środki te są na wyczerpaniu i sam byt organizacyj zawodowych jest zagrożony. Robotnicy polscy, zwłaszcza żonaci i obarczeni rodzinami, znajdują się w rozpaczliwych warunkach materjalnych.

Militaryzacja rządu litewskiego.

W litewskich kołach politycznych duże zainteresowanie budzi kwestja obsadzenia stanowiska ministra wojny. Należy przypuszczać, że kierowanie tym resortem przez Woldemarasa jest czasowe. Jako jeden z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko ministra wojny wymieniany jest dotychczasowy szef sztabu generalnego Plechawicius, w którego rękach znajduje się właściwe kierownictwo spraw wojskowych i który posiada największe wpływy w armji. Przewidywane jest także, że brat Plechaiciusa, pułkownik Aleksander Plechawicius oraz dowódca jednego z pułków ułańskich, Alita, będą przeniesieni z Kowna, gdzie zajmą odpowiedzialne stanowisko w armji. Według pogłosek, krążących uporczywie w kołach politycznych, gabinet ministrów litewskich ma ulegać powolnej, lecz stałej militaryzacji. Jeżeli zaś stanowisko ministra wojny zajmie Plechawicius, będzie wówczas 3 oficerów w radzie ministrów, gdyż ministrem spraw wewnętrznych jest pułkownik Mostejkis, a nowomianowany minister komunikacji Warjakolis jest także pułkownikiem w rezerwie.

Bankructwo metod bolszewickich w armji.

Rosyjska rada rewolucyjno - wojenna przyjęła projekt dekretu, wprowadzającego szereg ważnych zmian do organizacji armji czerwonej. M. in. likwidacji ulec ma instytucja politycznych kierowników przy dowództwie armji czerwonej. Przy większych jednostkach bojowych urzędować będzie delegat partyjny, obserwujący metody politycznego „wychowania żołnierzy“.

Krok za krokiem, ale systematycznie okazuje się, że teorje bolszewickie okazują się w praktyce złemi i muszą być znoszone.

Anglicy o komisji do odszkodowań.

Dziennik angielski „Times“, omawiając sprawę reparacji donosi, iż rząd angielski jest całkowicie w zgodzie z rządem niemieckim co do brania udziału w komisji reparacyjnej rzeczoznawcy amerykańskiego. Według zapewnień kół miarodajnych, rząd niemiecki, jak również rząd francuski uzgodnili, iż w komitecie rzeczoznawców ma zasiadać z każdego kraju po dwóch przedstawicieli. W tym wypadku rząd angielski nie zgłasza żadnych sprzeciwów, uważając, że protestować może tylko wtedy, gdy zainteresowane rządy zejdą z linji wytycznej, ustalonej na poprzedniej sesji wrześniowej w Genewie.

Anglja przeciwko zbrojeniom Francji.

Paryski korespondent „Daily Expresu“ przysyła swej gazecie telegram, kończący się słowami: Rozprawy nad budżetem wojskowym w parlamencie francuskim wykazują bezcelowość Ligi Narodów i niebezpieczeństwa, zawarte w układzie locarneńskim dla Wielkiej Brytanji. Wykazują też one, że rząd francuski, chociaż zatwierdził pakt Kelloga, to jednak nastrój jego nie jest pokojowy. Korespondent zaznacza, że ta rozprawa będzie miała niewątpliwie następstwa podczas spotkania pomiędzy Stresemannem, Chamberlainem i Briandem w dniu 10 grudnia w Lugano.

„Daily Expres“, omawiając telegram swego korespondenta pisze, że jest faktem niewzruszonym, iż Francja chce nadal utrzymać i rozszerzyć swą hegemonję militarną w Europie, uzyskaną przez wojnę. Francja ma dziś najbardziej wyrobioną, doświadczoną i wyposażoną armję, jaką wogóle kiedykolwiek istniała. Wielka Brytanja nie może stać pod wpływem jednego państwa, którego polityka europejska rozpoczyna i kończy się na utrzymaniu przodującego stanowiska w Europie. Niechęć Francji opuszczenia Nadrenji, twierdze, które ustawia przeciwko Niemcom, jej otwarte i systematyczne uzbrajania się oraz często stawiane żądania, by rezerwiści nie byli włączani przy ocenianiu jej siły wojskowej, wszystko to są zapatrywania, które powzięła w zaufaniu na poparcie Anglji. Polityka, tak kończy pismo, które była przeprowadzona przez Poincarego w Paryżu, jest niczem więcej, jak drwinami z tego, czego Europa spodziewała się od Locarna i zupełnem rozwiązaniu się marzeń, które przywiązywano do Ligi Narodów.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

4) —o— (Ciąg dalszy.)

— Na, masz, jedz! — rzekła bo ani jej do głowy przyszło, że nie miał jeszcze zębów. Wszystkie dzieci parsknęły śmiechem, jednakże matka pochwaliła dobre serduszko Klarci, która nie wiedziała z czego się tam cieszą; śmieją, i wytłumaczyła jej przyczynę.

— Każdy się może omylić — rzekła do starszych dzieci — ale błąd niewielki, kiedy zamiar poczciwy.

Poczciwy zamiar jest usprawiedliwieniem błędów; stanowi on główną zasługę dobrych uczynków.

III.

Mały Fernandek rósł i rozwijał się pięknie przy staraniach swojej drugiej matki, której, jak tylko raczył mówić, dawał to imię za przykładem innych dzieci. Co dzień stawał się ładniejszym i przyjemniejszym. Piękna biała jak lilja twarzyczka, różowe policzki, czarne żywe oczy, nadawały całej jego postaci szczególny urok. Okazywał bystre pojęcie i dobre serce. Przybrana matka kochała go nie mniej od własnych dzieci, które też przywiązały się do niego szczerze, jak do rodzonego brata.

Zacna ta matka, doznawała prawdziwego szczęścia pośród swoich dziatek, które umiała bardzo dobrze wychować.

Cnotliwe postępowanie niewiasty wobec dzieci, utwierdzało w nich miłość religji, a rzucając w ich młode dusze pierwsze podstawy wiary, składało tam zarazem ziarno moralności, które miało wydawać dobre owoce podczas całego biegu ich życia.

Don Alonzo, mąż Blanki, nie był w niczem podobny do nieboszczyka hrabiego Alvareza, swojego cnotliwego brata. Był dumny, ambitny, samolub i marnotrawca. Piękne posiadłości, które jako młodszemu synowi, dostały mu się z podziału ojcowskiej spuścizny, nie mogły wystarczyć na jego szalone wydatki. To spowodowało, że przyjął służbę w wojsku, aby odważą zdobyć sobie majątek wyrównywający temu, którego pozbawiło go prawo starszeństwa Alvareza.

Nie cierpiał zamku swoich przodków, wolał pobyt w stolicy, gdzie większą część swojego czasu przepędzał przy dworze. Rzadko odwiedzał rodzinę, a gdy mu przyszedł ten kapryś, wiódł za sobą zawsze tłum domowników, przybranych w bogatą liberję, oraz niemałą liczbę pojazdów i drogocennych koni. Krótko mówiąc, lubił się otaczać niesłychanym przepychem. Jak tylko przybył na wieś, wszystka sąsiednia szlachta zgromadzała się u niego; wtedy wydawał przepyszne uczty i spokojny zamek napełniał się nieustanną wrzawą. Dzieciómi nie zajmował się wcale, a jeźli je oderwał od słodkiej rozmowy z matką, to chyba tylko dla pokazania gościom ich bogatych ubiorów, wtedy zatrzymywał je długo w swoich salonach, usuwając biednych malców od niewinnych zabaw i tamując wrodzoną im wesołość. To też dzieci z niecierpliwością oczekiwały odjazdu ojca, aby mogły swobodnie powrócić do zwyczajnego trybu życia, do nauki i zabawy w ogrodzie, na pięknych kobiercach zieleni. Przekładały nauczające opowiadania matki, nad wszelkie hałaśliwe uczty i uroczystości, których były świadkami. Jakkolwiek bardzo jeszcze młode, prędko dostrzegły, że ojciec daleko mniej do nich przywiązany niż matka.

Przedewszystkiem mały Fernandek, nie mógł się spodziewać żadnej od stryja przychylności. Don Alonzo w głębi duszy nienawidził miłego chłopczyny, którego przyjście na świat zniweczyło wszystkie nadzieje, jakie zakładał na ogromnym majątku swego brata, hrabiego Alvareza. To też widok tego dziecięcia był dla niego męczarnią, nie mógł patrzeć na nie bez wyrażnego wstrętu; Fernando ze swej strony, nie czuł się swobodnym przy stryju i był wobec niego nadzwyczaj bojaźliwym. Za to Blanka nie zmieniła się wcale. Gdy jej małżonek łajał Fernanda, dając mu niesprawiedliwe napomnienia, stawała zawsze w obronie sieroty, i często na pociechę szepnęła mu jakie pieszczotliwe słóweczko. Wtedy Alonzo się unosił, wyrzucając jej, że kocha obcego więcej niż własne dzieci.

— Nie! — odpowiedziała Blanka, — nie kocham go więcej, ale tak samo. Jakżebym go mogła nie kochać? nie jestże synem twojego brata i mojej najlepszej przyjaciółki? Cóżby się stało z biednym sierotką, gdybyśmy mu nie mieli dla niego całej tkliwości rodzicielskiej? Nie zapominaj nauki naszego Zbawiciela: „co czynicie dla którego z mych dziatek, uczynicie dla mnie“.

Don Alonzo zmarszczywszy czoło, oddalał się w milczeniu; gniew jego wzmagał się ile razy posłyszał kogo z przybyłych gości, chwalących łagodne usposobienie i umyjący wdzięk małego sieroty. W sercu swem uczuwał prawdziwą wściekłość, wzrastającą nienawiść dla biednego dziecka.

Fernandek mając sześć lat, wieczorem podczas nieobecności Alonza nagle zachorował. Dostał mocnej gorączki i gwałtownego bólu głowy.

Troskliwa o niego Blanka niezmiernie była przerażona. Zbyt oddalona od miasta aby natychmiast przywołać zdolnego lekarza, posłała po miejskiego cyrulika. Człowiek ten nazywany Ambrozio przybył niezwłocznie; ubrany czerwono, miał wielką upudrowaną perukę; za przybyciem włożył okulary, zbliżywszy się do łóżka, spojrzał na chorego, wziął za puls, wzruszył ramionami, pokiwał głową przybrawszy minę bardzo poważną i... nic nie powiedział. Fernandek spojrzawszy na niego doznał trwogi, ale dziwaczność jego postawy i ubioru niezmiernie bawiła inne dzieci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 5 grudnia

Św. Anastazego, męczennika. Św. Kryspiny, męczenniczki. Św. Saby, opata.

SŁOW.: JAROGNIEW.

Bracia, wiedzmy, iż już jest godzina, abyśmy ze snu powstali. Albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie. (Rzym. XIII).

Zdanie: Miłość Ojczyzny w sercu szlachetnem ma źródło, tam Ojczyzna, gdzie dobrze — to nie polskie źródło.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.40, zach. o godz. 15.29. — Księżyc wsch. o godz. 0.16, zach. o godz. 13.51. Uran w konjunkcji z księżycem, podczas gdy Wenus znajduje się w kwadraturze z księżycem.

Długość dnia wynosi 7 g. 49 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: śnieg, deszcz. **Jutro:** burzliwie.

— **Zjazd nauczycielstwa szkół średnich odbędzie się za tydzień.** W dnia 8, 9 i 10 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie X walny zjazd delegatów oddziałowych związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich. Na zjeździe tym omawiane będą poważne zagadnienia natury wychowawczej i organizacyjnej. Między innemi poruszona będzie także aktualna dziś i budząca powszechne zainteresowanie sprawa wychowania dziewcząt. Pozatem na porządku dziennym zjazdu znajduje się szereg spraw, dotyczących interesów ogółu nauczycielstwa.

— **Dni przeciwgruźliczne w całej Polsce.** Staraniem Towarzystwa Przeciwgruźlicznego i Ligi Szkolnej Przeciwgruźlicznej, zostają zorganizowane od 1 grudnia do 10 stycznia „Dni Przeciwgruźliczne“. Celem „Dni“ jest rozwinięcie jak najszerszej akcji, uświadamiającej społeczeństwo o grozie chorób płucnych i zebranie odpowiednich środków na budowę sanatorjów i poradni dla najbiedniejszych.

— **Zaległe sprawy obywatelstwa.** W minionym miesiącu donieśliśmy, że sprawy nadawania obywatelstwa polskiego przekazano do zakresu czynności wojewodów. W związku z tą notatką donosimy za prasą warszawską, że wszystkie sprawy, znajdują się w toku załatwiania w referatach ministerstwa, zostaną wykończone. Nie nastąpi zatem przesłanie do urzędów wojewódzkich niewykończonych spraw. — Wszystkie natomiast nowe sprawy obywatelstwa będą załatwiane przez lokalne władze administracji ogólnej.

— **Procedura zagranicznych paszportów ulgowych.** Dotychczas na mocy ustawy o paszportach zagranicznych niektóre ulgi w cenie mogły być udzielane wyłącznie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. W tym kierunku zaszły pewne zmiany. Wobec bowiem decentralizacji przeprowadzonej w ministerstwie, przekazana została w drodze specjalnego zarządzenia decyzja w sprawach ulgowych i bezpłatnych paszportów zagranicznych wojewodom.

— **Okólnik ministerstwa oświaty do kuratorjów szkolnych.** Ministerstwo oświaty poleciło kuratorjom szkolnym przedsięwzięcie środków, które pozwoliłyby dziatwie szkolnej na pozostawianie w klasach części książek, zeszytów i innych pomocy naukowych, niepotrzebnych młodzieży do odrabiania lekcji w danym dniu. — Zarządzenie powyższe ma na celu uchronić organizm młodzieńczy od niepotrzebnego noszenia ciężarów, co z wielu względów przynosi jej szkodę. Jednocześnie nauczycielstwo na konferencjach nauczycielskich winno propagować ideę noszenia przez dziatwę książek w tornistrach, które umożliwiają najbardziej racjonalne rozłożenie ciężaru i najmniej krępują swobodę ruchów całej postaci i rąk.

— **Rozwój uzdrowisk w odrodzonej Polsce.** Uzdrowiska w Polsce, mimo, że posiadały naturalne warunki rozwoju, nie doznawały ze strony zaborców najmniejszej opieki. Wojna zniszczyła większość naszych uzdrowisk. Druskieniki, Nałeczów, Solec, Busk, Truskawiec, Morszyn, Iwonicz. Rymanów, Krynica, Szczawnica, Rabka, Żegiestów doznały dotkliwych zniszczeń od pożarów i działań wojennych.

Odbudowa uzdrowisk dzięki wydatnemu poparciu władz i celowemu ustawodawstwu nastąpiła bardzo szybko. Wszystkie bez wyjątku uzdrowiska i zdrojowiska wprowadziły liczne inwestycje: oczyszczono dawne źródła, dowiercono się nowych, rozszerzono łazienki, pobudowano zakłady zdrojowe, zaprowadzono elektryczność, wzniesiono hotele i domy mieszkalne, ulepszono drogi, upiększono parki, zaprowadzono wodociągi i kanalizację i t. d.

Dzięki szybkiej odbudowie, również frekwencja w naszych uzdrowiskach poczęła bardzo szybko wzrastać. Frekwencja w Zakopanem w r. 1911 wynosiła 12.900 osób, w r. 1927 — 42.575; w Krynicy 11.180, obecnie 32.476; w Szczawnicy 4.300, obecnie 13.000; w Truskawcu 4350, obecnie 10.750; w Inowrocławiu 100, obecnie 4500 itd.

Ogółem w roku 1927 w uzdrowiskach polskich bawiło około 500 tysięcy osób, podczas gdy przed wojną cyfra ta nie przekraczała 100.000 osób. Dane powyższe nie obejmują miejscowości letniskowych nadmorskich. Przed wojną jedynie na Helu, w Sopotach były plaże ze słabą frekwencją. Dzisiaj całe nasze polskie wybrzeże jest letniskiem, ściągającem tysiące rodzin. Długi, nieprzerwany łańcuch plaż stanowi znane już dzisiaj miejscowości, dawniej ubogie wioski rybackie: Orłowo, Kolibki, Kamienna Góra, Gdynia, Oksywia, Puck, Twarzewo, Wielka Wieś, Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Hel, Hallerowo, Chłopowo, Rozewie, Jastrzębia Góra, Karwia, Holendry. To wszystko stworzyło i rozwinęło państwo polskie.

Województwo śląskie

* **Minister Składkowski na Śląsku.** W niedzielę wieczorem przybył do Województwa Śląskiego minister spraw wewnętrznych generał Składkowski. W poniedziałek minister zlustrował podległe sobie urzędy w Lublińcu i Tarn. Górach, a następnie udał się do Król. Huty, gdzie zwiedził Hutę Królewską. Wieczorem minister przybył wraz z małżonką do Katowic i zamieszkał w hotelu Monopol.

* **Przed wyborami do Śląskiej Rady Wojewódzkiej.** W minionym miesiącu upłynęła roczna kadencja śląskiej rady wojewódzkiej. Wybory do nowej rady odbędą się w grudniu br. Jak wiadomo, śląską radę wojewódzką wybiera sejm z łona swych klubów.

* **Przed oddaniem gmachu wojewódzkiego do użytku.** W miesiącu marcu 1929 r. zostanie nareszcie wykończony i oddany do użytku nowy gmach województwa śląskiego w Katowicach. Budowa tego gmachu trwała cztery lata i pochłonęła sumę około 13 miljonów złotych. Budowa przeciągała się tak długo, ponieważ sejm śląski uchwalał corocznie bardzo skąpe kredyty na budowę tego gmachu.

* **Jeszcze jeden trust.** Dnia 7 bm. odbędzie się w Katowicach posiedzenie zarządu zrzeszenia hurtowników rur, na które przybywają przedstawiciele tej gałęzi gospodarczej z Gdańska, Poznania, Warszawy, Lwowa i innych miast polskich. Na porządku dziennym sprawy, dotyczące organizacji handlu rur w całej Polsce.

* **Rzemiosło śląskie na wystawie w Poznaniu.** Izba Rzemieślnicza w Katowicach donosi, że na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zarezerwowano we własnym pawilonie rzemieślniczym pewną ilość miejsc dla rzemiosła śląskiego i uprasza wszystkich zainteresowanych, którzy chcą wziąć udział w tej wystawie, o niezwłoczne zgłoszenie się do izby pisemnie lub ustnie, najpóźniej jednakże do dnia 8-go grudnia 1928 r.

Wystawa ma warunki następujące: Wpłata z góry przy zgłoszeniu 60 złotych za 1 m² za cały czas trwania wystawy, poza tem wystawca ma pokryć koszta transportu swych eksponatów do Poznania, z powrotem przewóz bezpłatny.

Stoiska są różnej wielkości, od 3 m² do 25 m², a mogą być w wyjątkowych wypadkach i większe.

Wystawa trwać będzie od 1 maja 1929 do końca września 1929 r., obejmować będzie wszystkie działy życia gospodarczego i będzie zawierać przegląd całej produkcji polskiej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wystawa artystów malarzy.) Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że nie ma nic wspólnego z otwartą w dniu 2 grudnia br. wystawą artystów śląskich, która mieści się w lokalu bibliotecznym przy ul. Szkolnej w Katowicach. Wystawa obrazów i rzeźby artystów-plastyków śląskich, krakowskich, Zagłębia Dąbrowskiego i Podhala, w której bierze udział szereg wybitnych naszych artystów, otwarta będzie w sobotę, 15 grudnia br. w południe, w sali Domu Związkowego przy kościele Marjackim. Otwarcia wystawy dokona prawdopodobnie osobiście p. wojewoda dr. Grażyński, który jest doskonałym znawcą i miłośnikiem sztuk pięknych.

— (Śmiertelny wypadek na dworcu kolejowym.) Przetokowy Wiktor Majcherczyk, zamieszkały w Mysłowicach przy ulicy Krakowskiej 27, lat 32, był zatrudniony przy przesuwaniu wagonów na dworcu przetokowym. Majcherczyk zapewne potknął się tak nieszczęśliwie, iż upadł na tor pod koła przesuwanego w tej chwili wagonu. Koła zmiażdżyły mu głowę. Zwłoki nieszczęśliwego kolejarza odstawiono do kostnicy miejskiego szpitala. Ponieważ nikt nie był świadkiem okropnego nieszczęścia, przeto dokładnej przyczyny wypadku nie stwierdzono. Wiktor Majcherczyk był żonaty.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Robotnik kolejowy I. Żytko z Józefowca, został przejechany przez koło motorowe, na którem jechał szofer M. Dęto z Katowic. Wypadek zdarzył się w Katowicach. Okaleczonego odwieziono do lecznicy miejskiej. Kto ponosi winę w tym wypadku, dotychczas nie stwierdzono.

— (Kradzież zegarków i przedmiotów wartościowych.) Podczas jednej z ostatnich nocy nieznani złodzieje wybili szybę w oknie wystawowem składu złotnika Arona Krakowskiego przy ulicy Kochanowskiego 11. Włamywacze skradli z okna wystawowego 5 zegarków męskich, 2 budziki, 6 bursztynowych naramienników, 1 cygarniczkę alpakową i 133 pierścieni dla mężczyzn, 6 par kolczyków i inne drobne rzeczy. Sprawców dotychczas nie wyśledzono. Ostrzega się przed kupnem skradzionych zegarków i rzeczy wartościowych.

— (Jeszcze jeden sposób oszustwa.) Na zupełnie nowy sposób oszustwa wpadł pewien osobnik z Zawodzia, niejaki Gustaw E. Mianowicie zagadnął on szofera P. Gawła z Katowic. Po krótkiej rozmowie zwierzył się Gawłowi, że zamierza urządzić wycieczkę poza Katowice, lecz nie pieszo, tylko samochodem. Wkrótce doszło do porozumienia w sprawie ceny za jazdę, „jegomość“ siadł do auta, a Gaweł uchwycił kierownicę i pojechali. Na szosie do Murcek gość prosił o zatrzymanie samochodu, a gdy auto stanęło, rzucił się na szofera i zrabował mu 11 zł i 80 gr. Oszusta aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

— (Usiłowane włamanie do kasy fabrycznej.) Poprzedniej nocy włamali się kasiarze do biura kasowego firmy „Elewator“ w Katowicach. Włamywacze rozpruli tylną ścianę ogniotrwałej kasy, lecz zostali spłoszeni. W szafie znajdowała się znaczna kwota 6000 zł, której włamywacze nie zdołali zabrać. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Mysłowice. (Ważne dla bezrobotnych okręgu Mysłowice.) Bezrobotni, zamieszkali w Mysłowicach, Miejskim Janowie, Szabelni, Ćmoku, Hucie Rozalji, M. Szopienicach, Brzęczkowicach i Słupnej, a ubiegający się o zasiłek lub pobierający takowy z Funduszu Bezrobocia, począwszy od 3 grudnia 1928 r. w sprawach rejestracji, kontroli oraz wypłat zasiłków winni się zgłaszać wyłącznie w magistracie miasta Mysłowic, pokój 7, w godzinach przedpołudniowych i to w poniedziałki i czwartki. — W razie święta odbędzie się kontrola względnie wypłata w następny dzień powszedni. — Począwszy od dnia 3 grudnia wypłata zasiłków następować będzie nie jak dotąd w sobotę, ale w poniedziałki i to każdy ubiegły okres tygodniowy od poniedziałku do niedzieli włącznie. — Pierwsza taka wypłata za pierwszy okres tygodniowy miesiąca grudnia, t. j. od 3 do 9 grudnia br. nastąpi w poniedziałek, dnia 10 grudnia br. w Kasie Miejskiej w Mysłowicach. — Każdy bezrobotny, zamieszkujący w wyżej wymienionych miejscowościach, a pobierający zasiłek z Funduszu Bezrobocia, przed wypłatą zasiłku musi stawać dwa razy w tygodniu do stałej kontroli i to począwszy już od poniedziałku, dnia 3 grudnia 1928 r. Niestawienie się do dwukrotnej stałej kontroli w tygodniu, pozbawia go prawa do pobierania zasiłku. — Przy zgłaszaniu się do kontroli należy przedłożyć: kartę legitymacyjną oraz na żądanie dowód osobisty.

— (Włamanie do mieszkania.) Do mieszkania Cecylji Schönberg w Mysłowicach, ulica Kacza 6, włamali się złodzieje. Sprawcy skradli z szuflady 400 złotych.

Rożdzień w Katowickiem. (Zatarg w zakładzie elektrolitycznym.) Na tle zarobkowem wybuchł się zatarg pomiędzy robotnikami a zarządem przedsiębiorstwa. Podczas układów zarobkowych rzucono się na inżyniera i pobito dotkliwie. W tej spra-

wie donosi pewien czytelnik naszej gazety: robota w zakładzie elektrolitycznym jest bardzo szkodliwa dla zdrowia. Z tego powodu przyobiecano robotnikom 25 złotych na dniówkę. Tymczasem wypłacono robotnikom po 7 złotych. Z powodu tej różnicy załoga jest bardzo rozgoryczona, a zatargi z zarządem nie ustają.

— (Z ochronki.) Ochronka przy szkole II i IV w Roździeniu urządza dnia 9 grudnia b. r. przedstawienie gwiazdkowe na sali p. Freunda w Roździeniu. Początek o godz. 5-tej po południu. Odegrane zostaną krótkie jednoaktówki, następnie krakowiak i korowody.

Szopienice w Katowickiem. (Wojewoda przyrzekł uśmierzyć nędzę mieszkaniową.) W minioną niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowego ratusza w Szopienicach. W przemówieniach zwrócono się do p. Wojewody, który brał udział w tej uroczystości, o złagodzenie nędzy mieszkaniowej w Szopienicach. P. dr. Grażyński odpowiedział, że do budżetu na rok 1929 wstawiono pewną kwotę, która odnosi się do budowy nowych mieszkań w Szopienicach. Za tę wiadomość publiczność podziękowała panu wojewodzie hucznemi oklaskami. Zaznaczyć należy, że od roku 1914 wybudowano w wielkiej gminie przemysłowej Szopienicach tylko dwa nowe domy mieszkalne!

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Koncert na „Bratnią Pomoc“.) Wielki koncert z udziałem artystów teatru katowickiego i wybitnych sił muzycznych na rzecz Bratniej Pomocy Uczniów Szkoły Mech. i Hutniczej w Król. Hucie odbędzie się w sali Hotelu Reden w piątek, dnia 7 grudnia br. o godz. 19.30. Ponieważ koncert łączy wysoki poziom produkcyj ze wzniosłem celem wspomożenia młodzieży przemysłowej, rekrutującej się przeważnie z biednych sfer robotniczych, inteligencja polska niewątpliwie weźmie gremjalny udział w koncercie. Szczegóły na afiszach i programach. Wstęp od 50 gr do 5 zł.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochowickiem. (Sprawy gminne.) Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie rady gminnej pod przewodnictwem naczelnika gminy, p. Lazara. Powzięto uchwałę w przedmiocie pobierania dodatków do opłat państwowych na wyrób i sprzedaż trunków na rok 1929, mocą której uchwalono pobierać 50 proc. dodatku od przyszłych opłat. Następnie uchwalono statut w przedmiocie utworzenia związku celowego pomiędzy gminami Lipiny i Chropaczów w celu budowy baraków zakaźnych i postanowiono zwrócić się do władz wojewódzkich o przyznanie subwencji w wysokości 250 tys. złotych dla zeralizowania tej budowy. Uchwalono nowy statut dla pobierania podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk. Statut ten przewiduje pobieranie opłat w ten sposób, że od urządzanych zabaw przez miejscowe towarzystwa kulturalno-oświatowe i gimnastyczne, gdzie będzie pobierana opłata za wejście na zabawę, czyli dla osiągnięcia zysku, będzie wynosiła opłata ¼ część uchwalonego podatku. Zaś od zabaw publicznych, urządzanych przez osoby prywatne z Lipin, lub inne osoby i towarzystwa z innych miejscowości, będzie pobierany pełny podatek. W obydwu wypadkach urząd gminy Lipiny może zredukować opłatę, o ile będzie zachodzić potrzeba, to znaczy, o ile dane towarzystwa za urządzane zabawy i rozrywki wykażą, nie osiągnęło zysków. Wszelkie zaś zabawy i rozrywki, urządzane w kółku zamkniętem, o ile nie pobiera się opłat wejścia, są zwolnione od opłat podatkowych. Podatek od koncertów restauracyjnych zredukowano do 50 proc. od dotychczas pobieranych podatków.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Ostróżnie podczas wychodzenia z szynku.) Robotnik Augustyn Smolin z Szarleja stąpnął tak nieszczęśliwie po przekroczeniu progu w oberży Blidy, że złamał sobie nogę powyżej kostek. Smolina odwieziono do lazaretu Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

Kamień w Świętochłowick. (Ostatnia szychta.) Na kopalni Andaluzja został przysypany przez spadający węgiel górnik Juraczyk. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu. Juraczyk osierocił kilkoro dzieci.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na konie i bydło.) Ostatni targ w tym roku na konie i bydło w Pszczynie odbędzie się w środę, dnia 12 grudnia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Święto Kongregacji Marjańskiej.) W sobotę, 8 bm., wyrusza rano o godzinie 9.45 Kongregacja Marjańska ze sztandarem i muzyką ze starej świątyni do nowego kościoła na nabożeństwo. Po nieszporach odbędzie się uroczysta akademja ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na sali Domu Parafjalnego. Po wygłoszeniu okolicznościowej przemowy zostanie odegrana sztuka sceniczna. Jest życzeniem W. ks. proboszcza, aby w uroczystość Niepokalanego Poczęcia przystąpiły do Stołu Pańskiego nie tylko członkowie Kongregacji, lecz możliwie także dziewczyny nie należące do Kongregacji.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 3 grudnia za: 100 złotych 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171,95 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 3 grudnia 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,77 zł.; za 100 koron czeskich 20.36 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,04 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 3 grudnia 1928 r.

Żyto 33.50—34. Pszenica 42.50—43.50. Jęczmień na przemiał 33.50—34.50. Jęczmień braworowy 35—37. Owies 31.50—32.50. Osucie żytnie 25—26. Osucie pszeniczne 26 do 27.50. Mąka żytnia 70 pro. 47.25. Mąka pszeniczna 65 proc. 61—65. Groch polny 45—48. Groch Wiktorja 65—70.

— (Zaniedbany stary zwyczaj.) Jak w innych parafjach, tąk i w Rybnickiej był zwyczaj, że w niedziele i święta po nabożeństwie odśpiewano „Anioł Pański“, z przygrywką na organach. Od pewnego czasu organista zaprzestał grać po nabożeństwie. W ubiegłą niedzielę parafjanie słyszeli z ust kaznodziei, by pozostali w kościele po nabożeństwie aż do czasu odśpiewania „Pozdrowienia Anielskiego“. Należy się spodziewać, że wezwanie księdza proboszcza nie pozostanie bez skutku. Lecz z drugiej strony parafjanie mają nadzieję, że rybnicki organista również zaprowadzi stary zwyczaj przygrywania na organach podczas śpiewania „Anioł Pański“.

— (Skutki nieoświetlenia schodów.) W domu Piotrowskiego przy ulicy Dworcowej spadła ze schodów pewna lokatorka. Wypadek zdarzył się wskutek braku oświetlenia sieni. Sprawę skierowano do sądu.

Gaszowice w Rybnickiem. (Wizytacja związku młodzieży.) Zarząd rybnickiego okręgu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej postanowił zwizytować swoje stowarzyszenia. Pierwsza wizytacja odbyła się w tych dniach w Gaszowicach. Do Gaszowic przybyli: W. ks. Drobny, nauczyciel p. Karuga jako prezes okręgu i sekretarz okręgowy p. Jan Biegerz. Chociaż wizytacja odbyła się w dniu powszednim, przybyło do salki zebrań 35 druhów. Na zebraniu był obecny także miejscowy patron Stowarzyszenia W. ks. proboszcz Broda. Księgi związku przejrzeli pp. Karuga i Biegerz, a W. ks. Drobny przemówił do członków, zachęcając ich do dalszej wytrwałej pracy. Nauczyciel pan Karuga wygłosił wykład pod tytułem „Praca młodzieży w Stowarzyszeniach“, poczem podziękował w imieniu zarządu okręgowego W. ks. Patronowi, zarządowi i członkom za ich pracę. Ks. proboszcz Broda przedstawił trudności, na jakie natrafia się często przy zakładaniu związków młodzieży. Członkowie wnieśli okrzyk na cześć swego patrona W. ks. Brody, który otacza ich ojcowską opieką. — Stowarzyszenie w Gaszowicach posiada 63 członków, kółko amatorskie, kółko sportowe, kółko mandolinistów, oddział przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego (66 członków). Posiada bibljotekę (106 książek) własne boisko i zasobną kasę. Z powyższego wynika, że Stowarzyszenie młodzieży w Gaszowicach rozwija się znakomicie, chociaż niedawno zostało założone. Jest to zasługa W. ks. proboszcza, który zawsze ma czas dla młodzieży, pomimo ciężkiej pracy duszpasterskiej. Do niedawna Gaszowice należały do parafji rybnickiej.

Lyski w Rybnickiem. (Wizytacja w Stowarzyszeniu Młodzieży.) Wizytacja tutejszego S. M. P. odbyła się 30 listopada. Po przejrzeniu ksiąg przez prezesa i sekretarza okręgowego, prezes okręgowy p. nauczyciel Karuga wygłosił referat na temat „Bóg i Ojczyzna“. Na wizytacji był obecny miejscowy patron W. ks. proboszcz Kuczka. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Lyskach ma 76 członków. Posiada kółko amatorskie, sportowe, odział przysposobienia wojskowego, własnego instruktora do ćwiczeń i własne boisko. W dniu święta patrona młodzieży polskiej zakupiono figurę św. Stanisława kosztem 300 zł. Figura stoi w kościele. W ciągu bieżącego roku wygłoszono 6 wykładów. Proboszcz ks. Kuczka otacza związek troskliwą opieką.

Pstrążna w Rybnickiem. (Odpust.) W niedzielę, 9 grudnia rb. obchodzi tutejsza parafja doroczny odpust św. Mikołaja. Uprasza się o liczny udział wiernych ze sąsiednich parafij.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Karty cyrkulacyjne.) Policja miejska przypomina, że karty cyrkulacyjne muszą być odstęplowane celem przedłużenia ich ważności na rok 1929. Kto swej karty cyrkulacyjnej dotychczas nie oddał w starostwie do ostemplowania, niech to uczyni natychmiast, gdyż dnia 31 grudnia karty cyrkulacyjne niestemplowane tracą swą ważność. Opłata wynosi 2 złote.

— (Pomór świń.) W tych dniach stwierdzono urzędowo pomór świń w gospodarstwie Jakóba Hady w Starem Chechle i wśród świń W. Dominika w Bibieli.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Śmiertelny wypadek.) Zatrudniony na kopalni bytomskiej maszynista Lentz z Radzionkowa został zabity podczas wykonywania pracy zawodowej. Lentz dostał się pomiędzy wózek a maszynę, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Zwłoki odstawiono do lecznicy knapszaftowej w Bytomiu.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Krwawe porachunki.) Pomiędzy robotnikami fabrycznymi Jakóbem Przybyłą a Antonim Wandzlem wywiązała się sprzeczka. Przybała, rozwścieczony upartością Wandzla, sięgnął po nóż i zadał mu kilka ran w głowę. Znajomi okaleczonego rzucili się na nożownika i pożgali go również nożami do utraty przytomności. Obydwóch okaleczonych odstawiono do lecznicy. Policja spisała protokół.

— (Najechana przez tramwaj.) Przy ulicy Wzgórze najechał tramwaj na Elżbietę Röhrich. Wskutek gwałtownego uderzenia o bruk uliczny„ Röhrichówna doznała ciężkich okaleczeń. Pierwszej pomocy udzielił jej miejscowy lekarz.

Z całej Polski.

Będzin. (Sprytny oszust.) Niedawno odkryto sprytne oszustwa, popełnione od dłuższego czasu na terenie Zagłębia. Mianowicie niejaki Zbigniew Orłowski, pochodzący rzekomo z Bochni, składał do Pocztowej Kasy Oszczędności dwa lub trzy złote na książeczki, następnie je fałszował, dopisując zera i podejmując po sto, dwieście i trzysta złotych. Orłowski, który miał 4 dowody osobiste na różne nazwiska, podjął w ten sposób w Będzinie i Dąbrowie po 200 złotych oraz różne kwoty w Pocztowej Kasie Oszczędności w Ząbkowicach, Strzemieszycach i Sosnowcu w nieustalonej dotychczas wysokości. Książeczki były podrobione tak sprytnie, że wypłacający urzędnicy nie zauważyli nic podejrzanego. Dopiero kontrola centrali w Krakowie wykryła niezgodność wpływów i wypłat. Oszust Orłowski, który dowiedział się o wykryciu oszustw, zbiegł z Zagłębia Dąbrowskiego.

Łódz. (2740 Nowaków.) Pisaliśmy niedawno o zjeździe Nowaków w Pradze. „Hasło“ łódzkie obliczyło, że w Łodzi jest 2740 Nowaków, którzy nawet posiadają ulicę Nowaka, czego zazdrościć im mogą Nowakowie w innych krajach. W Łodzi podjęto kroki, zmierzające do zorganizowania w związek wszystkich Nowaków. Związek ten ma popierać moralnie i finansowo mniej zamożnych Nowaków.

Łódź. (Zadusił własną żonę). Zamieszkały w Aleksandrowie pod Łodzią Jan Kaczmarczyk zgłosił się na policji i podał, że jego żona popełniła samobójstwo przez powieszenie. Wysłano natychmiast kilku posterunkowych, którzy wszczęli na miejscu dochodzenia. Już przedwstępne oględziny zwłok rzuciły w oczy zupełnie wyraźne ślady 5-ciu palców na szyi Kaczmarczykowej. Sznur poza tem, którym desperatka miała okręconą szyję, był tak cienki, iż wykluczone byłoby, ażeby mogło się na nim utrzymać ciało. Kaczmarczyk przyparty do muru, przyznał się do zbrodni. Jak się okazuje, mąż, który był od żony swej kilkanaście lat starszy, w obawie, aby go nie zdradziła, nie wypuszczał jej poprostu z mieszkania. Gdy jednak wbrew jego woli wymknęła się ona z domu, Kaczmarczyk po jej powrocie będąc przekonanym, że w międzyczasie żona go zdradziła, postanowił ją zamordować. W nocy, gdy młoda kobieta pogrążona była we śnie, zadusił ją. Zbrodniarza osadzono w areszcie.

Suwałki. (Śmiertelny wypadek w koszarach.) W Kaletach, powiat Suwałki, szeregowiec korpusu obrony pogranicza w czasie słania łóżka, na którem leżał nabity karabin, przez nieostrożność spowodował wystrzał, zabijając na miejscu szeregowca tejże kompanji Leona Zagrobę.

Z dalszych stron.

Berlin. (Ciężki los robotników polskich w Niemczech.) Trwający od miesiąca lokaut odbił się bardzo poważnie na sytuacji 12-tysięcznej rzeszy robotników polskich. Polskie organizacje zawodowe wobec braku funduszów są bezradne. Robotnicy polscy, zwłaszcza żonaci i obarczeni licznemi rodzinami znajdują się w bardzo ciężkich warunkach.

Londyn. (Oryginalny strajk.) W tych dniach doniesiono do Londynu z Kalkuty, że na podwórzu pałacowem maharadży Miradzu od 5 dni leży pokotem 4000 chłopów, którzy w ten sposób wyrażają protest przeciwko powiększeniu podatków rolnych przez maharadżę. „Strajkującym“ w tak oryginalny sposób rolnikom krewni przynoszą dwa razy dziennie jedzenie. Porządek nie był naruszony, mimo, że w miarę przedłużania się „strajku“ oburzenie rośnie. Maharadża dwukrotnie nakazywał poddanym opuszczenie podwórza, ale ci oświadczyli, że albo umrą na tem miejscu, albo uzyskają cofnięcie podwyżki podatkowej.

Ostatnie telegramy.

—o—

Polska a Prusy Wschodnie.

Gdynia. (PAT.) We wtorek przybyła do Gdyni wycieczka, złożona z 10 osób, reprezentujących najpoważniejsze sfery życia gospodarczego Prus Wschodnich. Wycieczka zwiedziła miasto i urządzenia portowe. W związku z tem spodziewane jest przybycie do Gdyni kilku przedstawicieli z polskich kół gospodarczych celem nawiązania kontaktu z kołami Wschodnich Prus.

Nowe wykręty Litwinów.

Kowno. (PAT.) Sekretarz delegacji polskiej na konferencje królewiecką p. Perkowski, który znajdował się w Kownie w celu uzyskania podpisów pod protokół konferencji królewieckiej, wyjechał z Kowna bez otrzymania potrzebnych podpisów, ponieważ protokół różni się według premjera Woldemarasa, od tego, co rzeczywiście miało mieć miejsce na konferencji królewieckiej. Wobec tego, że bez przewodniczącego delegacji polskiej nie można było uregulować zagadnienia podpisów protokółu, przeto podpisanie to odłożono do czasu spotkania się Ministra Zaleskiego z premjerem Woldemarasem w Lugano.

Nowa organizacja nacjonalistyczna w Niemczech.

Monachjum. (Tel. wł.) Na dorocznem zebraniu nacjonalistycznej bojówki „Isergau", przewodniczący podkreślił, konieczność walki o samodzielność Bawarji nie zapomocą papierowych protestów, lecz czynem. Osławiony radca Escherich wezwał do założenia „związku obrony Bawarji", któryby bez względu na różnice partyjne stanął przy rządzie bawarskim. Związek został założony z Escherichem na czele. Organizacja żołnierzy frontowych przyłączyła się do nowego związku.

Odczyt generała pacyfisty.

Gdańsk. (PAT.) Jeden z najwybitniejszych przywódców pacyfizmu niemieckiego generał von Schoenaich wygłosił w Sopotach odczyt pt. „Od pruskiego generała do republikana". Na odczycie zebrana była bardzo licznie publiczność, przeważnie z kół lewicowych Gdańska. W czasie odczytu nacjonaliści niemieccy i stahlhelmowcy usiłowali przeszkodzić odczytowi. Generał von Schoenaich powtórzył swój odczyt w Gdańsku.

Stan zdrowia króla angielskiego.

Londyn. (AW.) Ostatni wydany biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego głosi, że stan ten uległ pogorszeniu, gdyż osłabienie serca budzi poważne obawy. Lekarze, którzy czuwali u łoża chorego przez całą noc, orzekli że stan zdrowia króla przedstawia się krytycznie. Co kilka godzin wydaje się krótkie biuletyny o stanie zdrowia króla. We wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa na intencję jego wyzdrowienia.

Projekt układu o materjałach wojennych.

Genewa. (PAT.) W środę rozpocznie się tu sesja komisji przygotowawczej, mającej na celu opracowanie projektu układu, dotyczącego broni, amunicji i innych materjałów wojennych.

Węgrzy w Genewie.

Budapeszt. (PAT.) Prezes rady ministrów hr. Bethlen w towarzystwie ministra finansów Vekerlego odjechał do Genewy w związku z rozpoczynającą się w dniu 4 bm. sesją komitetu finansowego Ligi Narodów.

Układ polsko-hiszpański.

Madryt. (PAT.) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie p. Małowski i generał Primo de Rivera podpisali dziś polsko-hiszpański traktat arbitrażowy.

Górnictwo angielskie pracuje ze stratami.

Londyn. (Wiad. wł.) Tymczasowe obliczenia wykazują, że straty przemysłu węglowego w trzecim kwartale rb. dochodzą do trzech miljonów funtów.

Właściciele kopalń węgla w Południowej Walji wnieśli do sądu rozjemczego wniosek obniżenia płac górników o piętnaście procent.

Straszna katastrofa lotnicza.

New York. (Tel. wł.) Z Rio de Janerio donoszą, że płatowiec wodny, w którym było 10 osób, spadł ze znacznej wysokości. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć, wśród nich komitet przyjęcia lotnika brazylijańskiego, Dumonta, na spotkanie którego udał się komitet.

Kara za demonstracje.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Władze zamknęły tutejszy uniwersytet z powodu krwawych rozruchów w rocznicę zjednoczenia Jugosławji. Przeciwko studentom wszczęto surowe dochodzenie.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Chile.

Santiago. (W. T. B.) Liczba ofiar katastrofalnego trzęsienia ziemi w republice chilenskiej wynosi: 218 zabitych, 257 ciężko okaleczonych, 2000 osób lekko rannych i 20 000 osób bez dachu nad głową.

Odznaczeni górnicy.

Jak już donosiliśmy, minister przemysłu i handlu obdzielił 118 górników okręgu wyższego urzędu górniczego w Katowicach odznakami honorowemi i dyplomami za długoletnią pracę w górnictwie.

Odznaczeni zostaną następujący górnicy:

W okręgowym urzędzie górniczym w Katowicach:

Kopalnia Brade:
- Hajduk Wojciech, górnik, lat pracy 39.
- Rembacz Mikołaj, cieś. górn., lat pracy 40.
- Przybytek Karol, górnik, lat pracy 39.

Kopalnia Aleksander oddz. II:
- Bojdol Paweł, górnik, lat pracy 37.

Kopalnia Boer:
- Banasz Antoni, b. rębacz, lat pracy 40.

Szyby Piast:
- Kowalski Klemens, rębacz, lat pracy 37.
- Długajczyk Jan, rębacz, lat pracy 38.
- Stachoń Franciszek, rębacz, lat pracy 37.
- Tomanek Klemens, cieś. górn., lat pracy 38.

Kopalnia Hohenlohe-Fanny:
- Bogol Jan I, rębacz, lat pracy 37.
- Weigel Konrad I, rębacz, lat pracy 37.
- Wieszalowski Paweł, cieś. górn., lat pracy 37.
- Kostka Jan I, górnik, lat pracy 38.

Kopalnia Giesche:
- Iwanek Jan, rębacz, lat pracy 37.
- Stolorz Wincenty, rębacz, lat pracy 43.
- Nawrot Błażej, rob. wierzch., lat pracy 42.
- Kloska Teofil, rob. wierzch., lat pracy 44.
- König Jan, dozorca, lat pracy 42.

Kopalnia Ferdynand:
- Janyga Wojciech, cieś. górn., lat pracy 40.
- Achtelik Karol, górnik, lat pracy 39.
- Pyrsz Wilhelm, górnik, lat pracy 36.

Kopalnia Kleofas:
- Kaczmarek Wilhelm, rębacz, lat pracy 35.
- Tondera Karol, rębacz, lat pracy 39.

Kopalnia Maks:
- Dziubiński Tomasz, emeryt, lat pracy 40½.
- Niesporek Józef, maszynista, lat pracy 37.
- Musioł Paweł, rębacz, lat pracy 38.

Kopalnia Jerzy:
- Fabian Herman, nadgórnik, lat pracy 38.

Kopalnia Mysłowice:
- Cychy Józef, ślusarz, lat pracy 42.
- Rembalski Stanisław, strzałowy, lat pracy 42.
- Sporys Albert, maszynista, lat pracy 42.

Kopalnia Huta Laura:
- Ścigała Jan, maszynista, lat pracy 38.

Kopalnia Richter:
- Pośpiech Florjan, górnik, lat pracy 43.
- Nocoń Franciszek, emeryt, lat pracy 38.
- Stanek Józef, emeryt, lat pracy 38.
- Feist Józef, doz. mat. wyb., lat pracy 41.
- Balon Jan, doz. mat. wyb., lat pracy 40.

Kopalnia Wujek:
- Kolarz Karol, cieś. górn., lat pracy 40.
- Wojtan Józef, cieś. górn., lat pracy 39.
- Czoik Paweł, rob. wierzch., lat pracy 39.

Kopalnia Waleska:
- Markiel Adam, cieś. górn., lat pracy 37.

Kopalnia Silesia:
- Janik Józef, górnik, lat pracy 37.

Kopalnia Katowice:
- Brzozowski Karol, górnik, lat pracy 40.

Okręgowy urząd górniczy Król. Huta.

Kopalnia Błogosławieństwo Boże:
- Jüttner Ludwik, nadgórnik, lat pracy 41.

Kopalnia Eminencja:
- Herzog Karol, rębacz, lat pracy 37.
- Grudziński Jan, rębacz, lat pracy 38.

Kopalnia Godula:
- Szeja Józef, rębacz, lat pracy 36.
- Palenta Augustyn, rębacz, lat pracy 35.

Kopalnia Gothard:
- Rossa Adolf, rębacz, lat pracy 38.
- Ludwik Franciszek, kowal, lat pracy 35.

Kopalnia Hildebrand:
- Swoboda Franciszek, nadsztygar, lat pracy 36.

Kopalnia Hr. Franciszek:
- Domino Augustyn, cieśla górn., lat pracy 40.

Kopalnia Hr. Laura:
- Klimoszek Paweł, inwalida, lat pracy 44.
- Ściech Paweł, rębacz, lat pracy 43.

Kopalnia Hugo:
- Lebioda Ludwik, rębacz, lat pracy 35.
- Wilk IV Piotr, rębacz, lat pracy 36.

Kopalnia Litandra:
- Wieczorek Jan, rębacz, lat pracy 38.

Kopalnia Matylda Wschód:
- Filarczyk Franciszek, wydobywacz, lat pracy 53.

Kopalnia Matylda Zachód:
- Przybyła Jan, rębacz, lat pracy 35.

Kopalnia Niemcy:
- Gajda Józef, nadgórnik, lat pracy 38.
- Galeja Piotr, inwalida, lat pracy 42.
- Waliczek I Jan, maszynista, lat pracy 43.

Kopalnia Piast:
- Bojdol Paweł, rębacz, lat pracy 37.
- Hupka Marcin, rębacz, lat pracy 37.

Kopalnia Pokój:
- Cepok Wiktor, rębacz, lat pracy 38.
- Treciński Ignacy, rębacz, lat pracy 42.

Kopalnia Śląsk:
- Dudek Szczepan, rębacz, lat pracy 42.
- Lebioda Stanisław, rębacz, lat pracy 51.

Kopalnia św. Jacek:
- Nieszpora Szczepan, rębacz, lat pracy 37.
- Wolny Franciszek, rębacz, lat pracy 36.

Kopalnia św. Barbara:
- Gryzik Jan, przodowy, lat pracy 39.
- Kopyciok Augustyn, rębacz, lat pracy 39.
- Laszczok Karol, rębacz, lat pracy 39.
- Nowak I Józef, rębacz, lat pracy 38.

Kopalnia Wawel:
- Drenda Piotr, cieśla górn., lat pracy 37.
- Dziembała Józef, elektrykarz, lat pracy 36.

Kopalnia Wolfgang:
- Bonk Wincenty, wydawca marek, lat pracy 37.

Elektrownia „Mikołaj":
- Kachel Adolf, elektrykarz, lat pracy 40.

Koksowania „Wolfgang":
- Magdziok Emil, koksiarz, lat pracy 35.

Kopalnia Wyzwolenie:
- Wit Gotfryd, robotnik przodowy, lat pracy 35.
- Zając Jan, rębacz, lat pracy 38.

Okręgowy urząd górniczy Rybnik:

Kopalnia Anna:
- Prause Karol, cembrowacz, lat pracy 35.

Kopalnia Bielszowice:
- Włóczka Paweł, przodowy, lat pracy 42.
- Kaczmarczyk Józef, rębacz, 38.
- Radecki Józef, markarz, lat pracy 38.

Kopalnia Blücher:
- Sosnowski Józef, cieśla górn., lat pracy 37.

Kopalnia Charlotta:
- Chytrowski Wojciech, budowacz, lat pracy 40.
- Grycman Józef, rębacz, lat pracy 39.

Kopalnia Dębieńsko:
- Piotrowski Paweł, górnik, lat pracy 39.
- Knapek Paweł, górnik, lat pracy 39.
- Gruchot Maksymiljan, górnik, lat pracy 37.

Kopalnia Emma:
- Chronik Paweł, cieśla górn., lat pracy 35.
- Szajor Alojzy, rębacz, lat pracy 35.

Kopalnia Hoym:
- Adamczyk Jan, górnik, lat pracy 35.
- Pyszny Tomasz, sztygar, lat pracy 38.

Kopalnia Knurów:
- Groborz Józef, cieśla górn., lat pracy 37.
- Tkocz Walenty, dozorca, lat pracy 39.
- Kleczka Jan, rębacz, lat pracy 37.

Kopalnia Römer:
- Dworok Franciszek, rębacz, lat pracy 43.
- Czaja Karol, pałacz, lat pracy 39.

Kopalnia Donnersmarck:
- Król. Jan, cieśla górn., lat pracy 37.

Okręgowy urząd górniczy Tarn. Góry.

Kopalnia Floryntyna:
- Poloczek Emanuel, elektrykarz, lat pracy 43.
- Kaczmarek Augustyn, robot. dzienny, lat pracy 43.
- Tront Jan, rębacz, lat pracy 42.

Kopalnia Radzionków:
- Wrodarczyk Ignacy, inwalida, lat pracy 37.
- Harwig Wilhelm, maszynista, lat pracy 36.
- Kapitza Karol, maszynista, lat pracy 38.

Kopalnia Szarlej Biały:
- Kot Bernard, dozorca, lat pracy 45.
- Wieczorek Wincenty II, rębacz, lat pracy 41.
- Kolano Józef, rębacz, lat pracy 42.
- Góralski Piotr, rębacz, lat pracy 42.

Kopalnia Nowa Helena:
- Lubos Wilhelm, rębacz, lat pracy 39.
- Świder III Józef, rębacz, lat pracy 42.
- Holewa Jan, rębacz, lat pracy 41.

Kopalnia Brzozowice:
- Drygała Antoni, podsztygar, lat pracy 38.
- Strzelczyk Juljusz, dozorca, lat pracy 32.
- Stefański Antoni, rębacz, lat pracy 37.

Kopalnia Cecylja:
- Krawczyk Jan, cieśla, lat pracy 36.
- Rozanka Walenty, cieśla, lat pracy 38.

Rozdzielenie odznak odbędzie się w dniu św. Barbary, 4 grudnia w Katowicach, ratusz, sala posiedzeń o godz. 12.30 w południe dla odznaczonych z okręgowego urzędu górniczego w Katowicach,

w Królewskiej Hucie o godz. 12.30 w lokalu okręgowego urzędu górniczego w Król. Hucie, ul. Katowicka 11,

w Rybniku, starostwo, o godz. 10,

w Tarnowskich Górach, szkoła górnicza o godz. 10-tej.

Rozwój radja.

Podczas otwarcia w niedzielę stałej wystawy radjowej firmy „Philips“ w Katowicach wygłosił szef propagandy tej firmy interesujący odczyt, w którym w barwnych słowach opisywał tajniki radja.

„Oto — mówię jak zwykle, a ustawione przedemną zbiorowe, ucho tysiący niewidocznych słuchaczy, łowi każde moje słowo, aby rzucać je z anteny stacji nadawczej Polskiego Radja w przestworza i zanieść poprzez pola, lasy, rzeki, miasta, wsie, góry, doliny i granice do tych, którzy mnie pragną słyszeć. Tam, hen, istnieją gdzieś uważni słuchacze, których nie znam, a którzy łaskawie słuchają mnie, siedząc wygodnie u swoich kominków, przy stołach biesiadnych, w otoczeniu najbliższej rodziny, bez żenady, po domowemu, w wygodnych pantoflach i... gwiżdżą na dzielącą nas odległość! Jeżeli ich znudzę, przekręcą jednym ruchem ręki kondenzatory swoich odbiorników, i... już mnie niema! dźwięki mego głosu ucichną, nadpłyną natomiast dźwięki orkiestry ze stacji warszawskiej lub innej, i radjosłuchacze rozpoczną swoją zwykłą podróż na falach eteru wzdłuż i wszerz Europy! Kto lub co zdoła zapewnić nam ten komfort, który radjo wnosi ze sobą do naszych domów i to w stopniu jednakowym pod dachy pałaców i pod strzechy wieśniaczą?

Radjo każdemu daje ze siebie coś, co jest najbardziej potrzebne. Esteta i artysta znajduje pokarm duchowy w programach radjo-koncertów, handlowiec otacza specjalną uwagą komunikaty giełdowe; nasze panie i gosposie mają swoje kąciki i godzinki w radjowych programach, rolnicy nie opuszczają komunikatów rolniczych i meterologicznych; do skromnych mieszkań robotniczych radjo wnosi ze sobą rozrywkę i upragnione wytchnienie w przerwach mozolnej pracy...

Czy podobna zresztą wszystko wymienić? Któż podejmie się wyliczyć wszystkie wypadki, w których człowiekowi służy radjo jako wierny przyjaciel, doradca, pocieszyciel, nauczyciel, informator itd. itd. w jednej, rzecby można, osobie.

Lecz, jeśli jest trudnem takie wyliczenie zasług już położonych przez radio ludzkiej kulturze, t. j. wręcz niemożliwem przewidzieć, w jakim stopniu i jaki wpływ wywrze radjo-komunikacja na rozwój stosunków międzynarodowych, politycznych, socjalnych i osobistych i na ukształtowanie się światopoglądów przyszłych pokoleń, jeśli tempo inwencji ludzkiej w tej dziedzinie nie zmaleje.

Trzy tysiące techników, inżynierów i uczonych w zakładach Philipsa zdołali już doprowadzić sprzęt radjowy do takiej perfekcji, iż rzeczywiście powątpiewać należy, czy możemy się zdobyć na jeszcze jeden krok naprzód, lecz oto właśnie rozwijająca się produkcja zakładów Philipsa, zwiększająca się z dnia na dzień liczba zatrudnionych, sięgająca dziś cyfry 23.000 osób, jest dowodem tego, że radjofonja stała się składową częścią naszej kultury i cywilizacji.

Stopień zradjofonizowania danego kraju można uważać wprost za miernik kultury i dobrobytu danego narodu. Niech mówią cyfry!

Każdy tysiąc mieszkańców Stanów Zjednoczonych posiada 64 radjoaparaty, w małej Danji przypada na każdy tysiąc mieszkańców 58 radjo-amatorów, w Szwecji 55, a w Polsce — w Polsce zaledwie 6. Wyraźnie: 6 osób zaledwie na tysiąc ma własny radjoaparat. Licząc przeciętnie, iż każda rodzina składa się z 4 osób, dojdziemy do smutnego wniosku, iż tylko 24 osoby na każdy tysiąc mieszkańców korzysta z cywilizacyjnych dobrodziejstw radjofonji. Na 30.000.000 ludności tylko więc 720.000 ma radjo do swych usług. Tak. Jest to niestety bardzo smutna statystyka.

Otóż polskie zakłady Philipsa podejmują słuszną walkę przeciw takiemu stanowi rzeczy. Jeśli bowiem nie jest w naszej mocy zaopatrzyć w radjo całą upośledzoną większość 29.280.000 mieszkańców w Polsce, to jest w naszej mocy doprowadzić do tego, żeby liczba 720.000 już zradjofonizowanych obywateli w krótkim czasie została podwojoną, potrojoną i wreszcie rozrosła się dziesięciokrotnie i dorównała stanowi rzeczy w krajach, które na początku zacytowałem.

Nie wątpimy w to ani na chwilę, że wszyscy — wszystkie instytucje radjowe i wszyscy radjo-amatorzy staną z nami do jednego szeregu i że nasze radjowe wystawy, takie jak ta, rozsiane we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej zdołają w tej walce o ziszczenie się hasła: „Radjo dla wszystkich, a wszystko dla Radja“ sprostać zadaniu radjofonizacyjnych placówek i zbliżą ten dzień, kiedy radjofonizacja Polski osięgnie poziom wszystkich państw europejskch.“

Program radjowy

Środa, dnia 5 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży — 17.10 Transmisja z Krakowa. Odczyt z cyklu pod tytułem: „Polscy hetmani“ Jan Zamojski — 17.35 Wykład języka polskiego — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Gospodyni Śląska — 20.00 Odczyt z cyklu „Szkice z niwy śląskiej“ — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.00 Komunikaty. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Program dla młodzieży z Krakowa. — 17.10 Odczyt: O organizacji bibljotek szkolnych. — 17.35 Skrzynka pocztowa. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 20.00 Skrzynka rolnicza, nadprogram i komunikat. — 20.30 Koncert. — 22.00 PAT i komunikaty. — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.30 Legenda o św. Mikołaju (transmisja z Krakowa). — 17.10 Odczyt p. t. „Cykl hetmanów polskich — Jan Zamoyski“. — 17.35 Odczyt sportowy. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Skrzynka rolnicza. — 22.20 Komunikaty. — 22.30 Koncert.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda i PAT. — 17.30 Słuchowisko dla dzieci. — 18.00 Godzina niespodzianek. — 19.00 Kronika radjowa. — 19.30 Odczyt „Dziennikarstwo a radjo“. — 20.30 Arje z opery Wagnera. — 21.00 Gościnny występ artystów z Pragi. — 21.30 Kwartet solowy męski. — 22.40 Lekcja tańców. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 Program dla dzieci. — 16.30 Koncert. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.15 Odczyt: Radjoteatr. — 19.45 Sztuka za czasów Göthego. — 20.15 Rewaj p. t. „Baczność! skrzyżowanie ulic“. — 21.45 Rzut oka na współczesność.

Berlin, fala 488.9: 15.30 Rozgrywki piłki nożnej. — 16.00 Pionierzy techniki niemieckiej (odczyt). — 17.00 Koncert. — 19.00 Zagadnienie prawnicze. — 19.30 Polityka zagraniczna Ameryki od Waszyngtona do Hoovera. — 20.00 „Taniec szczęścia“, operetka. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Koncert. — 16.00 Koncert. — 17.50 Mistrze sztuki austrjackiej: Fiszer von Erlach. — 18.30 Do Ameryki i z powrotem na Zeppelinie. — 19.00 Międzynarodowa organizacja gospodarcza (odczyt). — 19.30 Lekcja włoskiego. — 20.30 „Stare baby“, sztuka sceniczna.

Teatr Polski w Katowicach.

Premjera „Szklanej Góry“.

W środę, dnia 5 grudnia o godz. 5-tej po południu odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach oddawna przez dzieci oczekiwana premjera bajki „Szklana“ Góra“. W przedstawieniu „Szklanej Góry“ bierze udział cały zespół dramatyczny, chór, balet i orkiestra. Po przedstawieniu zjawi się św. Mikołaj(dyr. art. Wacław Nowakowski), przemówi do dzieci i rozda podarunki. Następne przedstawienia odbędą się w piątek, dnia 7 grudnia o godz. 5-tej po południu, w sobotę, dnia 6 grudnia o godz. 3.30 po południu i w niedzielę, dnia 9 grudnia o godz. 7.30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-tej przed południem, gdzie również panie z komitetu obywatelskiego udzielają informacyj co do sposobu obdarowywania dzieci prezentami.

Popularne przedstawienie „Zygmunta Augusta“.

Pragnac jak najszerszym sferom uprzystępnić poznanie opery historycznej Tadeusza Joteyki „Zygmunt August“ urządza dyrekcja teatru popularne przedstawienie „Zygmunta Augusta“ w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 3.30 po południu.

„Domek trzech dziewcząt“.

W najbliższym czasie wznowi Teatr Polski melodyjną operetkę „Domek trzech dziewcząt“, która to operetka“ w zeszłym sezonie cieszyła się niebywałem powodzeniem.

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 4 b. m. występ Marja Malickiej i Aleksandra Węgierki.

Środa, dnia 5 b. m. „Szklana Góra“, premjera o godz. 5-tej po południu.

Piątek, dnia 7 b. m. „Szklana Góra“ o godz. 5-tej po południu.

Sobota, dnia 8 bm. „Szklana Góra“ o godz. 3,30 po południu.

Sobota, dnia 8 b. m. „Manon“ o godz. 7.30 wieczorem.

SPORT

Zawody bokserskie w Mysłowicach.

W ubiegłą sobotę odbyły się w Mysłowicach zawody bokserskie, zorganizowane przez miejscowy K. S. 09, które miały bardzo zajmujący przebieg. Stały one na wysokim poziomie, a stoczone walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej: Dziubany (B. K. S.) przegrał na punkty z Dygą (K. S. 09).

W wadze koguciej: Tasarek (B. K. S.) zwyciężył w drugiej rundzie Dudzika (K. S. 09), Nita II (K. S. Orzegów) zaś zwyciężył na punkty Krupę (K. S. 09).

W wadze piórkowej: Wostal II (K. S. Orzegów) walczył remisowo z Pioskowiczem (K. S. 09), Orzegowski (K. S. 09) pokonał na punkty Burczyka (K. S. Orzegów).

W wadze lekkiej: Gawron (K. S. Orzegów) odniósł łatwe zwycięstwo na punkty nad Karkiszem (K .S. 09), Mularczyk (K. S. 09) zwyciężył na punkty Flaszyńskiego (K. S. Orzegów).

W wadze półśredniej: pokonał Gawlik (B. K. S.) po zaciętej walce twardego Wostala (K. S. Orzegów), Wende (Policyjny K. S.) zaś świetnego Poradę (K. S. Orzegów). Wende obchodził w wieczór ten rzadką uroczystość stoczonych 130 walk. Z tej okazji wręczyli jubilatowi organizatorzy zawodów piękny upominek. Wende w swej bogatej karjerze sportowej przegrał tylko 7 walk, 8 razy walczył wynikiem nierozstrzygniętym, 115 walk zaś wygrał.

W wadze średniej: Bara i Czerwień (obaj K. S. 09) zmusili swych przeciwników do poddania się w drugiej rundzie, pierwszy Kurpanka, drugi Latoszkę (obóch z K. S. Stadjon).

Sędziował w ringu kapitan związkowy p. Snopek.

Piękny sukces pięściarzy śląskich na Śląsgu Opolskim.

W hotelu „Deutsches Haus“ w Raciborzu rozegrano między państwowe zawody pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Śląska Opolskiego i Górnego Śląska, które przyniosły piękne zwycięstwo drużynie polskiej w stosunku punktów 10 : 6.

Zwycięstwo nasze jest tem cenniejsze, że wywalczone ono zostało na obcym terenie, przyczem zespół nasz był osłabiony brakiem najlepszego zawodnika Górnego, który bawił w Warszawie na przyjęciu wydanem przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Moczko (Polska) pokonał na punkty Niklowicza.

W wadze koguciej: Pyka (Polska) zwyciężył również na punkty Scheithausera.

W wadze piórkowej: Radwański (Polska) uległ na punkty Machoniowi.

W wadze lekkiej Wochnik (Polska) wygrał lekko na punkty z Kulą.

W wadze półśredniej: Klarowicz (Polska) uporał się bez większego trudu z Mildnerem.

Najpiękniejsza walka wieczoru w wadze średniej pomiędzy Wieczorkiem (Polska) a Reinertem zakończyła się niezasłużoną przegraną Polaka na punkty.

Również słabo na punkty uległ Zimniowski (Polska) Winklerowi w wadze półciężkiej.

Najlepsze bodaj wrażenie pozostawił olbrzym polski Kupka, który zkuokutował swego przeciwnika Schlochhoffa w pierwszej rundzie.

Drużyna polska tak swem zachowaniem, jak również taktyką walki zyskała sobie sympatję tamtejszej publiczności, która każdy sukces Polaka żywo oklaskiwała.

Wieczorem na cześć drużyny polskiej wydał związek niemiecki skromny bankiet, który przeciągnał się do rana.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Lekcje chóru kościelnego św. Cecylji przy parafji św. Józefa odbędą się dnia 5 i 6 grudnia na sali p. Swadźby naprzeciw kościoła o godz. 8 wiecz. Zarząd uprasza członków i członkiń o pewne przybycie z powodu występu w kościele dnia 8 grudnia o godz. 8 rano.

Krótko-zwięzłowato.

Najmniejszą wzrostem rasą są zamieszkali na wyspie Luzon (jednej z wysp Filipińskich) murzyni Negrilos, dalej Eskimosy i Łapończycy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

